**Pensje w Polsce pół wieku za średnią unijną**

**Informacja prasowa**

7 listopada 2018 r.

# W ostatnich latach poziom średniego polskiego wynagrodzenia stale rośnie, tym samym odrabiamy duży dystans wobec bogatszych krajów Unii Europejskiej. Jednak ta przepaść wciąż jest ogromna. Aby polskie zarobki zrównały się ze średnią unijną, potrzeba aż 51 lat

## Minione ćwierć wieku to dla polskiej gospodarki okres dynamicznego rozwoju. Od 1991 r. nie odnotowano ani jednego roku z ujemną dynamiką PKB, co jest unikalnym wynikiem wśród wszystkich krajów obecnej Unii Europejskiej. Dynamiczny rozwój polskiej gospodarki nie w pełni przekłada się jednak na wzrost wynagrodzeń. W latach 2000-2017 płace w Polsce rosły rocznie średnio o 0,9 proc. wolniej niż dynamika PKB. Od 2000 roku PKB w Polsce wzrósł o 83,8 proc., tymczasem średnie polskie wynagrodzenie – po uwzględnieniu inflacji – zwiększyło się tylko o 59,6 proc. Jak wynika z raportu Grant Thornton, gdyby ta dynamika wynagrodzeń w Polsce rosła równo ze wzrostem PKB, przeciętny zatrudniony w Polsce pracownik w 2017 roku średnio zarabiałby o 1834 zł brutto więcej, niż ma to miejsce obecnie (średnia pensja wynosiłaby nie 4517 zł a 6351 zł). A zliczając łącznie od 2000 roku wszystkie „stracone” w ten sposób pensje, przeciętny Polak zarobiłby o 190,3 tys. zł więcej.

## Polsce pod względem wynagrodzeń nadal wiele brakuje też do średniej unijnej. Według danych z Eurostatu, średnie miesięczne wynagrodzenie mieszkańca UE wynosi prawie 2,9 tys. EUR brutto. Jest to niemal trzy razy więcej niż średnie zarobki mieszkańca Polski, którego miesięczna pensja wynosi 982 EUR. Najwyżej w zestawieniu najlepiej zarabiających państw UE znajduje się Luksemburg, którego pracownik dostaje średnio ponad 4,5 tys. EUR miesięcznie. Najmniej zarabia się natomiast w Bułgarii (460 EUR miesięcznie). Te wyniki stawiają Polskę na ósmej pozycji od końca w rankingu na średnie miesięczne wynagrodzenia w Unii.

## Na podstawie danych z Eurostatu w raporcie stworzono symulację procesu doganiania przez Polskę bogatszych państw UE pod względem średnich wynagrodzeń. Obliczenia oparto na założeniu, że dla każdego państwa dynamika wynagrodzeń z ostatnich trzech lat, dla których dostępne są porównywalne dane (2014-2016), utrzyma się na tym poziomie w przyszłości.

## Według raportu Grant Thornton, gdyby w Polsce średnie wynagrodzenie wzrastało stale o 4,53 proc. rocznie (dynamika odnotowana w latach 2014-2016), to nasz kraj najszybciej dogoniłby Portugalię – stałoby się to już w marcu 2023 roku. Ostatnim doganianym krajem byłyby natomiast Niemcy – ze względu na relatywnie wysoką dynamikę wzrostu płac odnotywaną w ostatnich latach u naszych zachodnich sąsiadów (w porównaniu do innych bogatszych krajów UE) wynagrodzenia Polski i Niemiec zrównałyby się dopiero w maju 2077 roku.

## Co ciekawe, dokładnie w tym samym czasie – w maju 2077 roku – dogonilibyśmy również średnią pensję w całej Unii Europejskiej. Na pierwszy rzut oka może wydawać się to nieco zaskakujące. Intuicja podpowiadałaby, że średnia unijna zostanie osiągnięta znacznie wcześniej, tzn. gdzieś w połowie między pierwszym i ostatnim dogonionym państwem. Należy jednak pamiętać, że do obliczenia średniej unijnej brane są pod uwagę nie tylko te kraje, które uda nam się dogonić (bogatsze od Polski i z niższą od nas dynamiką), ale też te biedniejsze państwa, których naturalnie nigdy nie „dogonimy”, bo już teraz je wyprzedzamy. Uwzględnienie tych państw sprawia, że okres doganiania średniej unijnej „wydłuża się”.

**Wykres.** Przewidywane daty, w których Polska dogoni pod względem przeciętnego wynagrodzenia poszczególne państwa UE

Źródło: Obliczenia Grant Thornton na podstawie Eurostatu. Do kalkulacji przyjęto realną – po uwzględnieniu inflacji – dynamikę wzrostu wynagrodzeń, odnotowaną w poszczególnych krajach w latach 2014-2016 (ostatnie dostępne porównywalne dane).

## Wyniki badania pokazują, że nawet pomimo bardzo optymistycznego założenia szybkiego wzrostu średnich płac w Polsce (4,53 proc. realnie wydaje się na tle historycznych danych i innych krajów wysokim wynikiem), nasz kraj dzieli duża odległość pod względem wynagrodzeń od najbogatszych państw UE. Co więcej, Rumunia, która obecnie ma jedną z najniższych średnich rocznych pensji w całej Unii – ze względu wysoką dynamikę wzrostu (8,3 proc. w latach 2014-2016) – dogoniłaby Polskę już w listopadzie 2029 roku.

** *Przedstawione w raporcie obliczenia bazują na założeniu utrzymania dynamiki wynagrodzeń. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że prawdopodobieństwo spełnienia się takiego założenia, zwłaszcza w długim okresie czasu, jest niskie. Tym niemniej takie podejście pozwala odpowiedzieć, choćby w przybliżeniu, na pytanie, które nurtuje wszystkich Polaków – kiedy nasze wynagrodzenia osiągną poziom europejski? Z naszych obliczeń wynika, że to perspektywa bardzo odległa* – mówi **Tomasz Wróblewski**, Partner Zarządzający, Grant Thornton.

## Firma Grant Thornton postanowiła również sprawdzić, kiedy wynagrodzenia w Polsce osiągną aktualny stan średniej unijnej i innych krajów UE. Innymi słowy, staramy się odpowiedzieć na pytanie, ile lat dzieli nas od poziomów, jakie obecnie panują w krajach UE. W tym przypadku podczas obliczeń założono, że wynagrodzenia w Polsce rosną w tempie 4,53 proc. (odnotowanym w ostatnich trzech latach), natomiast, dla pozostałych państw przyjęto zerową dynamikę.

## Okazuje się, że jeśli wynagrodzenia w Polsce będą rozwijać się w takim tempie, jak w ostatnich latach, to poziom zarobków, jaki obecnie panuje średnio w UE, osiągniemy za 21 lat. Z kolei jeśli chcielibyśmy porównać się do wysokich zarobków Luksemburga oraz Danii – Polska jest aktualnie 32 lata w tyle za tymi państwami. Jeśli chodzi o Niemcy – ich obecny poziom osiągniemy za 28 lat.

**

*Skrócenie tak długiego okresu dzielącego nas od poziomu europejskiego będzie możliwe wyłącznie w przypadku dynamicznego wzrostu efektywności polskiej gospodarki, a to z kolei wymaga wzrostu innowacyjności polskich firm. Tworzenie sprzyjających warunków do rozwoju przedsiębiorstw powinno być priorytetową troską państwa. Uważamy, że istnieją spore rezerwy w zakresie kreowania środowiska sprzyjającego rozwojowi biznesu w Polsce. W warstwie werbalnej rozumieją to wszystkie kolejne rządy. W warstwie realnej, na horyzoncie nie widać istotnej poprawy warunków prowadzenia biznesu. A stawka jest wysoka, ponieważ w ostatecznym rozrachunku wydajniejsze przedsiębiorstwa to silniejsza gospodarka, a to daje podstawę do wzrostu wynagrodzeń, co tworzy dobrobyt społeczeństwa* – uważa **Tomasz Wróblewski**, Partner Zarządzający, Grant Thornton.

## Kontakt:

**Jacek Kowalczyk**

Grant Thornton

Dyrektor ds. Marketingu i PR

**E** [jacek.kowalczyk@pl.gt.com](mailto:jacek.kowalczyk@pl.gt.com)

**T** +48 22 205 48 41, +48 505 024 168

[www.grantthornton.pl](http://www.grantthornton.pl)

**Grant Thornton** to jedna z wiodących organizacji audytorsko-doradczych na świecie. Wiedza, doświadczenie i zaangażowanie ponad 3 000 partnerów oraz 50 000 pracowników Grant Thornton dostępne są dla klientów w ponad 136 krajach. W Polsce działamy od 25 lat, a 550-osobowy zespół oraz obecność w kluczowych aglomeracjach (Warszawa, Poznań, Katowice, Wrocław, Kraków i Toruń) zapewniają nam bliski kontakt z klientami oraz umożliwiają realizację wymagających projektów w obszarze usług audytorskich, doradztwa podatkowego, doradztwa gospodarczego, prawnego oraz outsourcingu rachunkowości, kadr i płac bez względu na wielkość, rodzaj i lokalizację biznesu klienta. Klienci firmy to ponad 1500 podmiotów, w tym kilkadziesiąt spółek notowanych na GPW oraz firmy z top 500 największych przedsiębiorstw działających w naszym kraju. Grant Thornton jest wyłącznym partnerem Grant Thornton International w Polsce. Więcej informacji na [www.grantthornton.pl](http://www.grantthornton.pl)